Opłata pocztowa uiszczona [illegible]tówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 290. — ROK XXXVI.

WTOREK

29. PAŹDZIERNIKA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKAR[illegible]IA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Na mocy ustawy hakatysty Bülowa

zakazano wiecu obywatelskiego w Katowicach.

Jak już donosiliśmy trzy opozycyjne stronnictwa na Śląsku Ch. D., N. P. R. i P. P. S. zwołały na niedzielę dnia 27 bm. wspólny wiec celem zaprotestowania przeciwko orgji konfiskat niezależnej prasy, jaką zaczęto stosować szczególnie ostatnio z okazji przygotowywania wyborów komunalnych na Śląsku. **Zapowiedź tego wiecu spowodowała wiele melancholijnych wynurzeń na łamach prasy sanacyjnej i nie dawała spać sanatorom na Śląsku, którzy widzą, że mają przeciwko sobie wszystkie odłamy społeczeństwa na Śląsku.** Żeby wiec uniemożliwić przypomniano sobie **osławiony par. 10, tyt. 17, część II. Ogólnego Prawa Krajowego (Landrecht z 1794) oraz par. 1 niemieckiej ustawy o stowarzyszeniach z roku 1908** i z powołaniem się na te paragrafy **prawa pruskiego, policja wiecu zakazała.** Zaznaczyć należy, że powyższy paragraf 10, ogólnego prawa pruskiego Fryderyka II. rozbiorcy Polski, ograniczający wolność zgromadzeń, został złagodzony ustawą o zgrom. z r. 1908 przez wyliczenie wypadków, w których wieców zwoływać nie wolno. Bülow i hakatyści ukuli jednak **z tej ustawy o zgromadzeniach z r. 1908 nowe prawo wyjątkowe przeciwko Polakom, którą to ustawę Niemcy uważają, jako jedną z największych hańb systemu wilhelmowskiego.** Paragraf ustawy Bülowa mówi, że **„obywatele nie niemieckiego języka ojczystego, o ile nie stanowią 60% ludności w danej miejscowości, nie mogą odbywać zebrań w języku ojczystym“. Antydemokratyczna ustawa absolutystycznego Fryderyka II oraz ustawa polakożercy Bülowa posłużyły do zakazania wiecu śląskiego społeczeństwa.** Wobec zakazania wiecu prasowego, posłowie Korfanty (Ch. D.), Roguszczak (N. P. R.) i Stańczyk (P. P. S.) **zwołali wiec wspólny poselski do tej samej sali,** do której był zwołany wiec prasowy.

Na wiec poselski przybyły olbrzymie tłumy.

Katowice, 27. 10. (Tel. wł.). Wiec poselski, zwołany przez posłów Korfantego (Ch. D.), Roguszczaka (N. P. R.), Stańczyka (P. P. S.) zgromadził w sali powstańców przy pl. Wolności **olbrzymie tłumy, które nie mogąc się pomieścić w sali, na placu oczekiwały przez cały czas wiecu.** Pierwszy przemówił poseł Korfanty, który przewodniczył wiecowi. Zebrani **gorącemi i burzliwemi protestami w obecności starosty i dyrektora policji, przyjęli wiadomość o zakazaniu wiecu obywatelskiego na mocy ustaw pruskich.** Po pośle Korfantym przemawiali posłowie Roguszczak i Stańczyk. Wszyscy posłowie poruszyli sprawę dekretu prasowego, **na mocy którego dokonano 356 konfiskat na Śląsku w roku bieżącym.** Poruszano sprawę autonomji śląskiej, podnosząc, **że od chwili jej naruszenia mija 258 dni i domagają się rozpisania wyborów do sejmu śląskiego. Poseł Korfanty poruszył pozatem kwestję napadów na dziennikarzy prasy niezależnej,** m. in. na p. Nowaczyńskiego w Warszawie. Poseł Stańczyk ostro skrytykował taktykę sanacyjną na Śląsku i przypomniał konfiskatę listu sen. Limanowskiego w Robotniku. Gdy poseł Stańczyk wspomniał o liście senatora Limanowskiego **przerwał** mu poseł Korfanty i przemówił, odając hołd. sędziwemu działaczowi Bolesławowi Limanowskiemu, co sala przyjęła burzliwemi oklaskami. Pod koniec wiecu, który miał przebieg zupełnie spokojny, przyjęto rezolucję **przeciwko ograniczeniu swobód obywatelskich,** przeciwko **ograniczaniu wolności opinji w słowie i piśmie, przeciwko naruszeniu autonomji śląskiej, za rozpisaniem wyborów do sejmu śląskiego, z domaganiem się zmiany na naczelnem stanowisku administracyjnem na Śląsku.**

Nastrój wiecu usiłowało zepsuć paru sanatorów, których natychmiast usunięto z sali.

Groźba generalnego strajku górników.

JEŻELI PRZEMYSŁOWCY NIE USTĄPIĄ, STRAJK WYBUCHNIE 5. XI.

Katowice (Tel. wł.). W sobotę odbyła się w Katowicach w związku z zatargiem w górnictwie węglowem konferencja, podczas której komisarz demobilizacyjny inż. Gallot wyjaśniał delegatom Zespołu Pracy i Centralnego Zw. Górników, czem kierowało się ministerstwo pracy przy zatwierdzeniu orzeczenia komisji arbitrażowej i podwyżce zarobków o 4% i zawiadomił delegatów, że **jego starania o wywalczenie u przemysłowców dalszej podwyżki spełzły na niczem.**

Na skutek powyższego w godzinach popołudniowych odbył się kongres Centralnego Związku Górników, w którym wzięło udział 139 delegatów, reprezentujących kopalnie wszystkich trzech Zagłębi węglowych. W wyniku kilkugodzinnych obrad, **prowadzonych w niezwykle podnieconej atmosferze, kongres uchwalił stanowczą rezolucję,** zwracając się przeciwko ministerjum pracy za zatwierdzenie orzeczenia komisji arbitrażowej. Rezolucja stwierdza, że wszelkie wysiłki, zmierzające do wywalczenia wydatniejszej podwyżki zarobków na drodze pokojowej rozbiły się o opór przemysłowców i przedstawicieli rządu. Wobec powyższego **kongres nie widzi innych środków jak tylko bezpośrednią walkę strajkową we wszystkich trzech Zagłębiach węglowych.** W myśl powyższego uchwalono, **że o ile do końca b. m. przemysłowcy, względnie reprezentanci władz nie pójdą na ustępstwa, zostanie zwołany na dzień trzeciego listopada wspólny kongres radców załogowych i delegatów kopalni związków,** należących do Zespołu Związku górników, na którym zostanie **proklamowany generalny strajk w górnictwie węglowem w całej Polsce z terminem 5 listopada 1929 roku.**

WNIOSEK LEWICY W SPRAWIE NOWELIZACJI DEKRETU PRASOWEGO.

Stronnictwa lewicowe P. S. L., Wyzwolenie, P. P. S. i Stronnictwo chłopskie **wnoszą na bieżącej sesji sejmowej projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem z maja 1927 r.**

Wniosek tych stronnictw zmierzać ma do zmiany procedury zajmowania druków i orzekania konfiskat.

KS. KARD. HLOND POŚWIĘCIŁ DOM AKADEMICKI W POZNANIU.

Poznań, 27. 10. (PAT). Dziś odbyło się tu uroczyste poświęcenie nowego Domu akademickiego, jednego z największych w Polsce. **Poświęcenia dokonał ks. prymas Hlond w obecności przedstawicieli władz z wojewodą poznańskim na czele,** przedstawicieli Uniwersyt. i licznej młodzieży akademickiej.

PETKIEWICZ DRUGIM W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm 27. 10. (PAT). Petkiewicz startował dziś w biegu na 1 milę angielską, t. j. 1.609 m., który to dystans nie jest jego specjalnością. **Konkurencja była bardzo silna. Petkiewicz biegł bardzo dobrze i zajął drugie miejsce,** poprawiając własny czas o 4 sekundy i **ulegając jedynie sławnemu średniodystansowcowi skandynawskiemu Krafftowi o ćmierć sekundy. W tych warunkach start Petkiewicza uważać należy za bardzo pomyślny.** Petkiewiczowi zaproponowano rewanż w biegu na 3.000 m. w dniu 3 listopada.

Polsko-rumuński traktat o rozjemstwie

podpisali Zaleski i Mironescu w Bukareszcie.

Bukareszt 27. 10. (PAT). Dziś ogłoszony został następujący komunikat: W czasie swojej wizyty w Rumunji w dniach 24, 25 i 26 października, polski minister spraw zagranicznych Zaleski odbył kilka rozmów z ministrem Mironescu, oraz przyjęty był przez prezesa rady ministrów i wysoką Regencję. **Obaj ministrowie spraw zagranicznych zbadali wspólnie sprawy, dotyczące stosunków między obu krajami, jak również główne zagadnienia polityki międzynarodowej. Osiągnęli oni porozumienie co do różnych postanowień, które zakończyły sprawy będące w zawieszeniu pomiędzy obu krajami, oraz podpisali traktat o rozjemstwie i koncyljacji.** Rozpatrzyli oni również środki, zmierzające do wzmocnienia zbliżenia gospodarczego między Polską i Rumunją. W sprawie zagadnień międzynarodowych obaj ministrowie stwierdzili całkowitą zgodność poglądów, wypływających z wspólności celów i koncepcyj polityki swoich państw.

Równość podziału ważnych tek

PROPONUJE SOCJALISTOM DALADIER.

Paryż, 27. 10. (PAT). Narady deputowanego Daladiera z socjalistami trwały do północy. W rozmowach tych Daladier **wskazał na to, że może uważać ustalony na kongresie w Reims program za podstawę swojej działalności na stanowisku szefa rządu.** Dalej miał on oświadczyć swoim rozmówcom, iż **zgodzi się na przychylne zbadanie pewnych propozycyj socjalistów,** dotyczących ustawodawstwa i skłonny jest zachować równość przy podziale najważniejszych tek tj. spraw wewnętrznych, wojny, finansów i spraw zagranicznych. **Jeżeli parlamentarna grupa socjalistyczna uchwali wzięcie udziału w rządzie to rada narodowa socjalistów zbierze się, celem zajęcia się tą sprawą.**

Paryż, 27. 10. (PAT). W związku z akcją, powziętą przez przywódcę stronnictwa radykalno-społecznego Daliadera, zmierzającą do utworzenia nowego rządu, **klub socjalistyczny francuskiej izby deputowanych wypowiedział się większością 36 przeciw 12-u głosom za wzięciem udziału w rządzie radykalnym.** Sprawa przystąpienia socjalistów do rządu radykalnego rozstrzygnie się już ostatecznie po posiedzeniu rady naczelnej stronnictwa socjalistycznego.

BRIAND ZGODZIŁ SIĘ PRZYJĄĆ TEKĘ.

Paryż 27. 10. (PAT). Daladier oświadczył o godzinie 18-tej członkom grupy radykalno-społecznej, że Briand zgodził się wziąć udział w nowym rządzie.

Nowe orędzie Mussoliniego.

Z okazji siódmej rocznicy rewolucji faszystowskiej, wydał Mussolini orędzie do faszystów Italji, w którem wskazuje, że i **w siódmym roku dokonano wielkiej pracy, mianowicie budowy kolei, mostów i ulic, fortyfikacyj, budowy szkół, szpitali, sal gimnastycnych i t. d.** W ten sposób rząd faszystowski zamierza **podnieść dobrobyt jednostek i wzmocnić potęgę państwa.**

Orędzie powiada, że każdy nieuprzedzony obserwator może dostrzec, iż faszystowska Italja jest uporządkowana pod każdym względem i dąży naprzód. Mussolini **spodziewa się, że i następny, ósmy rok pracy, będzie nie mniej obfity w owocne dzieła.** Faszyzm wraz ze swemi urządzeniami silnie utwierdzony, jest w stanie sprostać każdej nowo wyłonionej sytuacji. **Zasadnicze podstawy jego działalności politycznej, gospodarczej i społecznej są ostatecznie ustalone. Poczucie państwowe wśród Włochów zakorzeniło się bardzo silnie.** Włosi czują, że państwo stanowi niezastąpioną gwarancję ich jedności, ich niezależności, tylko państwo gwarantuje ciągłość ich rasy i ich historji.

Orędzie kończy się wezwaniem faszystów do odnowienia przysięgi wierności dla tronu i do pozdrowienia okrzykiem radości następcy tronu.

Woldemaras będzie aresztowany

za roztrwonienie sum państwowych.

Ryga. (PAT). W sferach rządowych litewskich noszą się z poważnemi zamiarami aresztowania Woldemarasa. **Powodem aresztowania mają być przygotowania do nowego zamachu stanu, czynione przez wiernych Woldemarasowi, z drugiej strony przypuszczają, że przyczyną aresztowania będzie zarzut roztrwonienia sum państwowych.**

WOLDEMARAS MUSI ZŁOŻYĆ EGZAMIN, JEŻELI CHCE KATEDRY.

Kowno. (PAT). Prośba Woldemarasa co do ponownego objęcia katedry profesorskiej, została odrzucona 32 głosami przeciwko 4-rem. Postanowiono, że jeżeli **Woldemaras zamierza ubiegać się o katedrę profesorską, winien przedstawić odpowiednią pracę naukową, oraz złożyć egzamin,** wymagany **przez statut.**

Krwawe starcia komunistów z policją.

Wiedeń, 27. 10. (PAT). Komuniści usiłowali wczoraj wywołać tu zamieszki. **Policja była zmuszona do użycia białej broni, przyczem kilka osób paraniono.** Dokonano około 100 aresztowań. Spokój został przywrócony.

Berlin, 27. 10. (PAT). Z Lipska donoszą, że **doszło tam dziś popołudniu w czasie manifestacyj komunistycznych do krwawego starcia z policją,** która starała się zlikwidować pochód członków t. zw. Rothfrantu. Kilka osób odniosło rany. **Policja aresztowała 50 uczestników pochodu.**

Berlin, 27. 10. (PAT). **W Hamburgu doszło dziś do krwawego starcia między policją i komunistami.** Policja zmuszona była użyć broni palnej, aby odeprzeć atak komunistów.

Nadir-Chan za reformami.

Wiedeń, 27. 10. (PAT). „Neue Freie Presse“ zamieszcza rozmowę swego korespondenta w Kabulu z nowym królem afgańskim Nadir-Chanem. **Oświadcył on, że podobnie jak król Amanullah, jest i on zwolennikiem przeprowadzenia reform lecz stopniowo.** Reformy muszą przyjść w Afganistanie od wewnątrz. **Przedewszystkiem musi być zreformowane wychowanie ludności, wszystko inne przyjdzie z czasem samo.** W dalszym ciągu rozmowy oświadczył Nadir-Chan, że nie jest przeciwnikiem haremów. Sądzi, że z postępem cywilizacji i Afganistan nie pozostanie w tyle ze swoimi sąsiadami.

Ekspres porwał samochód.

Zginęło 5 osób.

Berlin 27. 10. (PAT). Z St. Leonhard w Szwajcarji donoszą, że samochód, którym jechało pewne towarzystwo z pobliskiego kościoła, gdzie odbyła się ceremonja chrztu, porwany został podczas przejazdu przez tor kolejowy przez symploński ekspres Lozanna—Medjolan i zrzucony z toru. **Wszystkie osoby, jadące tym samochodem, poniosły śmierć. Dwóch mężczyzn wraz z dzieckiem wpadło do rzeki. Dwie kobiety znalazły śmierć pod kołami pociągu.**

Co słychać w Krakowie?

Spieszmy z pomocą głodnym!

Oto gorąca a pokorna prośba Siostry Samueli Felicjanki, która zanosi do wszystkich serc współczujących niedoli ubogiej młodzieży. Troska o wyżywienie jej, nakazuje przed zimą zapukać znowu do ofiarności mieszkańców Krakowa i tych Dobrodziejów zdalsza, którzy od lat wielu nie szczędzą swojej pomocy. **Bezpłatna kuchnia dla najuboższej młodzieży szkolnej to żywy pomnik serc wielkodusznych, który zaginąć nie może bo miłosierdzie Boże go wspiera!**

Przy zbliżającem się święcie umarłych niech każdy podzieli swe serce między tych drogich co odeszli, a tych, co żyć muszą. Łaskawe datki choćby najmniejsze składać można do rąk Siostry Samueli ulica Smoleńsk lub w Administracji pism codziennych.

Imponujące uroczystości kościelne w Krakowie.

Święto Chrystusa Króla. — Procesja ku czci św. Jana Kantego.

Sfery katolickie Krakowa obchodziły wczoraj w niedzielę uroczyście święto Chrystusa Króla, zarządzone encykliką „Quas primas“ papieża Piusa XI. na ostatnią niedzielę października. O godz. 9 rano **Ks. Biskup Rospond** w asyście licznego duchowieństwa celebrował w kościele Marjackim pontyfikalną Mszę św., w czasie której udzielił rzeszom wiernych Komunji św. Kazanie na temat obchodzonej uroczystości głosił **Ks. Prof. Kwiatkowski T. J.** W nabożeństwie wzięły udział organizacje katolickie ze sztandarami, oraz tłumy nabożnej publiczności.

Na zakończenie uroczystości ku czci św. Jana Kantego, w kościele akademickim św. Anny, odbyły się tamże wczoraj o godz. 5 po południu nieszpory, odprawione przez **Ks. Biskupa Prof. Uniw. Jag. Dr. Godlewskiego.** Po kazaniu **Ks. Prof. Dr. Wichra** i Suplikacjach odśpiewanych przez tłumy publiczności i młodzieży akademickiej, zalegającej nawy świątyni do ostatniego miejsca, ruszyła po kościele wspaniała, olbrzymia procesja, prowadzona przez Ks. Biskupa Godlewskiego. Na czele procesji szły bractwa z chorągwiami i feretronami, za niemi alumni Seminarjów duchownych, poczem pedele z godłami uniwersyteckiemi wyprzedzali długie szeregi profesorów Akademji Sztuk Pięknych, Akademji Górniczej, Wyższego Studjum Handlowego, Polskiej Akademji Umiejętności i Uniw. Jag. **Senat akademicki Uniw. Jag. wystąpił na uroczystości niemal w komplecie z rektorem Hoyerem i dziekanami wszystkich wydziałów na czele.** Rektor i dziekani ze złotemi łańcuchami na piersiach, kroczyli tuż przed baldachimem, pod którym Celebrans niósł Sanctissimum. **Straż honorową przy baldachimie pełnili studenci-korporanci. Wszyscy profesorowie ubrani w togi szli z płonącemi świecami w rękach.** Za baldachimem postępowały tłumy młodzieży akademickiej i liczna publiczność. Imponujący pochód religijny, w murach wspaniałej świątyni barokowej, tchnącej życiem i ruchem świętych postaci wychylających się z bogatych ołtarzy kościoła. robił osobliwe wrażenie, pełne majestatycznego powabu i stwierdzał głębokie przywiązanie naszej Almae Matris do Kościoła katolickiego. W uroczystości wzięła również udział młodzież szkolna z Kęt (skąd pochodzi św. Jan Kanty) z profesorami i ks. prefektem Włodygą.

Popisy lotnicze w Rakowicach.

Staraniem dowództwa I korpusu oficerskiego 2 pułku lotniczego w Krakowie odbyły się wczoraj na lotnisku rakowickiem, jako zakończenie dorocznych ogólno-pułkowych zawodów lotniczych popisy, które mimo niepogody zgromadziły na lotnisku pokaźną ilość zwolenników lotnictwa. Deszcz również przeszkodził w wykonaniu wszystkich punktów programu. Te jednak, które się odbyły, dostarczyły widzom wiele emocji, zwłaszcza w czasie niezwykle śmiałych, a budzących zachwyt akrobacyj powietrznych. Przedewszystkiem znalazły uznanie u publiczności grupowe akrobacje, świadczące o doskonałem wyszkoleniu i „zgraniu się“ naszych lotników. Zawody przeciągnęły się do późnego wieczora wobec widzów nie zwracających uwagi na deszcz. Organizacja zawodów nie pozostawiła nic do życzenia, zwłaszcza, że bufet i orkiestra wojskowa uprzyjemniały publiczności pobyt wśród lotników. Zawody dowiodły, że lotnictwo znajduje coraz większe zrozumienie wśród społeczeństwa, które każdą jego imprezę darzy liczną frekwencją.

Inauguracja nowego roku pracy Sodalicji Marjańskiej.

Uroczysta inauguracja nowego roku pracy, organizowana przez Sodalicje Marjańskie Akademiczek i Akademików U. J. zgromadziła licznie gości i młodzież akademicką w niedzielę. 20 10. b. r. w sali Kopernika Coll. Novi. Na program złożyły się dwa pięknie opracowane referaty: Kol. Henriety Ciecierskiej, na temat: **„O potrzebie życia wewnętrznego w życiu akademickiem“** i kol. **Adama Przybosia**, na temat: **„Znaczenie liturgji w życiu wewnętrznem“.** Przedstawiciele ośmiu Organizacyj akademickich, zaprzyjaźnionych ze Sodalicją, złożyli życzenia owocnej pracy. Sodalicje podejmowały na wczorajszej inauguracji Ks. Biskupa Rosponda, Ks. Biskupa prof. dr. Godlewskiego, kuratora prof. dr. Michała Rostworowskiego, przedstawicieli Senatu Akademickiego, delegata wojewody, radcę Stańkowskiego, delegata prezydenta miasta, radcę miejskiego Pachońskiego i wielu innych.

Konkurs krajoznawczy dla czasopism młodzieży.

Komisja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej z okazji dziesięciolecia miesięcznika „Orli Lot“ ogłasza konkurs dla czasopism wydawanych przez młodzież szkolną. W konkursie mogą brać udział te czasopisma młodzieży, które jeden lub więcej zeszytów wypełnią w całości lub częściowo materjałemi krajoznawczemi, zebranemi przez młodzież na podstawie osobistych obserwacyj. (Przykład znaleźć można w „Orlim Locie“, który po 40 gr. za zeszyt wysyła Księgarnia „Orbis“, Kraków, Barska 41). Termin trwania konkursu do 30 listopada 1930 r. Nagrody od 50 do 200 zł. zostaną wypłacone z funduszów udzielonych przez Min. Wyzn. i Ośw. Publ. oraz przez Oddziały Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. — Adres do nadsyłania prac konkursowych: prof. Leopold Węgrzynowicz, Kraków, ul. Krowoderska 74. II.

Wybryki szofera pocztowego.

Otrzymujemy nast. pismo: W niedzielę 20 bm. zaszedł w Podgórzu fakt, którego milczeniem pominąć nie można. Tego dnia popołudniu postępowała ulicą Zamojskiego procesja jubileuszowa z kościoła OO. Redemptorystów ku rynkowi. W pewnym momencie z tyłu nadjechał motocykl pocztowy, który pędząc i trąbiąc przeraźliwie usiłował wjechać między ludzi idących z procesją. Szofer przytem nawet nie pomyślał zdjąć czapki. Kilku poważnych obywateli wstrzymało pędzący motocykl za kierownicę i zaczęło tłumaczyć szoferowi, że może przecież objechać procesję ulicą Smolki i Kalwaryjską, on jednak nie zważając na nic, koniecznie chciał wjechać w publikę. Skoro jednak coraz więcej publiczności zaczęło się gromadzić, a tłum oburzony przybrał groźną postawę wobec aroganckiego szofera wtedy dopiero ten pełnym gazem, kręcąc przednim kołem na wszystkie strony oddalił się w ulicę Smolki, przyczem omal nie przewrócił jednej z kobiet.

Spodziewamy się, że przełożone władze wdrożą w tej sprawie energiczne dochodzenie i winnego pociągnie do surowej odpowiedzialności.

O zwrot budynku przy ul. Loretańskiej szkole powszechnej

Od szeregu lat Akademja Górnicza zajmowała budynek miejski szkoły żeńskiej X-ej przy ul. Loretańskiej. Dziewczęta tej szkoły pobierały przez ten czas naukę „kątem“ w budynku szkoły męskiej XXIV w czterech salach, częściowo rano, a cztery klasy najniższe po południu. Wobec braku sal naukowych również i **uczniowie** szkoły XXIV zmuszeni byli do nauki po południu (3 klasy najniższe). Jaka jest wartość nauki popołudniowej dla małych dzieci, wiedzą dobrze nauczyciele i rodzice. Ile zaś dzieci zniszczyło i zupełnie osłabiło wzrok ucząc się 4—5 godzin przy świetle sztucznem, ile dzieci 8—9-letnich wracając późno wieczór ze szkoły podczas słoty, śnieżycy, mrozów itd. straciło zdrowie na długie lata, a może przyspieszyło sobie śmierć — to mogą stwierdzić lekarze szkolni, — a ile to trosk o powracające późnym wieczorem dziewczęta, ile kłopotu, strat materjalnych i zamieszania w domowem gospodarstwie powoduje nauka popołudniowa, to już najboleśniej odczuwają rodzice!

Doczekano się wreszcie, że Akademja Górnicza oddała szkołę X-tą do właściwego użytku. Fakt ten przyjęliśmy z niesłychanem zadowoleniem, że przecież po tylu latach odbywać się już będzie nauka normalnie, że uwolni się nareszcie **setki dzieci jednej i drugiej szkoły od „tortur“ i „mordowni“** popołudniowej nauki. Tymczasem dochodzą z różnych stron wprost niewiarygodne wieści, że **o zajęcie i zdobycie tej szkoły zabiega p. Rowid dla umieszczenia tam swoich kursów.** Czy kursa rowidowskie — wobec właściwych zakładów kształcących nauczycieli, tj. seminarjów — są potrzebne i konieczne — w to nie wchodzimy, lecz podkreślić musimy z całą stanowczością, że setki rodzin mają wszelkie prawa **i obowiązek wystąpić tu z całą siłą i energją przeciw „zamachowi“ na ten budynek.** Mamy prawo domagać się dla naszych dzieci nietylko należytej nauki, lecz głównie opieki i ochrony **drogiego ich zdrowia** — mamy prawo żądać, **aby** przyszłego pokolenia nie maltretowano, torturowano wieczorną nauką, która przygotowuje **tylko „cherlaki“,** matołki jako ciężar dla rodzin, społeczeństwa i państwa.

Zwracamy się z gorącym apelem do władz szkolnych, do magistratu, do wszystkich tych czynników, którym dobro dzieci leży na sercu, **które powinny i muszą stanąć w obronie maluczkich,** w imieniu sprawiedliwości i słuszności, **aby** pod żadnym pozorem **nie** dopuściły do takiego wprost „gwałtu“ nie dającego się niczem usprawiedliwić. Mamy to przekonanie, że władze szkolne znając dobrze opłakany stan pomieszczeń szkół powszechnych w Krakowie, z całą stanowczością zniweczą plany, zmierzające do zabrania szkoły przeważnie tym dzieciom, które w obecnych warunkach **przebywają całe dni w ciemnych, ponurych, wilgotnych norach,** a potem przechodzą znowu wprost męczarnie w czasie nauki wieczorowej.

Rodzice.

Magistrat uszczupla stan posiadania szkolnictwa powsz.

Przeniesienie Akademji Górniczej do własnego budynku czyni aktualną sprawę zwrotu lokalów szkolnych dotąd przez Akademję zajmowanych. Szkoła męska św. J. Kantego została już zwrócona ale oddanie budynku szkoły X. żeńskiej im. św. Jadwigi przy ul. Loretańskiej należy znów do dalekiej przyszłości. Magistrat wydzierżawił budynek opróżniony przez Akademję rządowi na prowizoryczne pomieszczenie Pedagogjum Państwowego, zajmującego dotąd część budynku św. Scholastyki przy ul. św. Marka. Pedagogjum to przeniesie się z czasem do własnego, specjalnie na ten cel wybudowanego gmachu.

Komitet rodzicielski szkoły im. św. Jadwigi urządził dwa burzliwe wiece protestujące przeciwko polityce magistratu i rządu. **Miasto, wydzierżawiając budynki gminne uszczupla stan posiadania szkolnictwa powszechnego i nie otacza dziatwy swojego miasta należytą opieką.** Ministerstwo Oświaty, powołując do życia zakład naukowy, który ma być ostatnim wyrazem postępu na polu kształcenia nauczycieli i który liczy obecnie przeszło 220 słuchaczy, powinnoby równocześnie postarać się o odpowiednie umieszczenie go we własnym gmachu.

Odnośnie do przyszłych losów szkoły im. św. Jadwigi przyjęto na wiecu do wiadomości wyjaśnienia kierowniczki szkoły a mianowicie: **szkoła im. św. Jadwigi zostanie przeznaczona na szkołę ćwiczeń dla Pedagogjum.** Fakt, że szkoła jeszcze teraz budynku nie odzyska, łagodzi ta okoliczność, że służyć on będzie przecież sprawie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Stwierdzić należy, że władze szkolne, to jest Kuratorjum i Rada szkolna uczyniły co leżało w ich mocy, aby szkoła jak najmniej ucierpiała. **Obecny stan posiadania szkoły zostanie powiększony o jedną salę szkolną, czyli, nauka popołudniowa ograniczy się tylko do dwu klas najniższych.** Szkoła zyskuje o jedną siłę nauczycielską więcej oraz wiele innych dodatnich warunków pracy.

Kierowniczka szkoły, p. **M. Majewiczówna** oraz Grono Nauczycielskie, które będzie powołane do pracy w Szkole Ćwiczeń, **dają gwarancję, że ta nowa placówka będzie poważnym warsztatem pracy pedagogicznej. Wspólna praca z Pedagogjum, obfitość środków naukowych, i konieczność stosowania najlepszych metod nauczania** umożliwią szkole poziom, odpowiadający wymogom nowoczesnej pedagoki.

Krajoznawstwo w szkole.

Piękny i praktyczny przykład, jak naukę szkolną uzupełniać wycieczkami i opierać ją na bezpośredniej obserwacji uczniów, daje nam dyrekcja Gimnazjum żeńskiego im. królowej Jadwigi w Krakowie. Za inicjatywą dyrektora tego zakładu p. J. Ippoldta **zwiedzanie zabytków i muzeów Krakowa staje się integralną częścią nauki szkolnej.** Stosownie do materjału szkolnego z literatury polskiej lub historji, przerabianego w klasach od IV do VIII zwiedzają uczenice zabytki danej epoki omawianej na lekcjach szkolnych. Jako prelegentów przy zwiedzaniu pozyskała Dyrekcja wybitnych znawców i historyków sztuki pp. Dra Dobrzyckiego, Dra Buczkowskiego, Dra Morelowskiego, Dra Gostkowskiego, Dra Łukasiewicza, Dra Bulasa i Dra Seweryna. Zwiedzanie uzupełniane będzie wykładami na temat „Jak należy patrzeć na dzieła sztuki?“ Z wiadomości swych, zdobytych podczas zwiedzania, zdają uczenice sprawę piśmiennie, a opracowania te oceniają uczący odpowiednich przedmiotów.

TAJEMNICZY ZGON.

Wczoraj wieczór Pogotowie ratunkowe w Krakowie wyjeżdżało do domu przy Alei Krasińskiego 30. gdzie w łazience mieszkania na I p. leżała bez przytomności Stefanja Kowalska. Lekarz stwierdził śmierć. Powody tajemniczego zgonu nie zostały dotąd wyjaśnione.

Kraków, dnia 28-go października 1929.

Poniedziałek 28: św. Szymona.
Wtorek 29: św. Zenobjusza.
Wtorek 29: wschód słońca o godz. 6.20, zachód o godz. 16.27.

SARKOFAG MALCZEWSKIEGO. Na sobotniem posiedzeniu w województwie krakowskiem przyjęto projekt sarkofagu Jacka Malczewskiego, opracowany przez artystę rzeźbiarza Stanisława Popławskiego. Nadto uchwalono wznieść pomnik Malczewskiego w Krakowie, a fundusze na ten cel uzyskać drogą publicznych składek.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Minister komunikacji udzielił młodzieży szkolnej zniżek na kolejach na czas ferji z okazji świąt Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego. Z ulg może korzystać młodzież od 30 b. m. do 5 listopada włącznie.

KRADZIEŻ W BOŻNICY. Benjamin Wolffränkel zgłosił w policji, że w sobotę o godz. 10 wieczór, skradziono w bożnicy w czasie modlitwy rodały wartości 700 zł.

WALNE ZEBRANIE PARAFJALNEJ LIGI KATOLICKIEJ W PODGÓRZU odbyło się w ub. niedzielę przy udziale kilkudziesięciu członków. Zebranie zagaił prezes dyr. Knycz, poczem na temat akcji katolickiej przemawiali: delegaci ligi diecezjalnej, ks. W. Długosz redaktor „Dzwonu Niedzielnego“ i proboszcz parafji podgórskiej ks. dr. T. Niemczyński. Po wyborze nowego zarządu, do którego wszedł p. Tokar, znany w sferach rzemieślniczych Podgórza, zamknięto zebranie.

NOWE 50-ZŁOTOWE BILETY BANKOWE. Począwszy od 20 października 1929 r. Bank Polski puszcza w obięg bilety bankowe 50-złotowe, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego, dra Władysława Wróblewskiego, oraz datą 1 września 1929 r. Poza temi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

AKCJA PRZECIWPOŻAROWA. Wojewodowie prowadzą akcję przeciwpożarową. Ludność wiejska uświadamiana jest o klęskach ogniowych i o konieczności wprowadzenia urządzeń przeciwpożarowych i używania materjałów ogniotrwałych. Min. spraw wewnętrznych zakomunikowało wojewodom, że dla poparcia powyższej akcji zaciąganie pożyczek przez związki komunalne w powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych na urządzenia przeciwpożarowe, składy i wytwórnie materjałów ogniotrwałych, nie wymagają zezwolenia M. S. W. Wojewodowie mają jednak przestrzegać, aby pożyczki, zaciągane na cele powyższe, były istotnie używane zgodnie z projektowaną akcją przeciwpożarową.

POKŁUTY NOŻEM NA WESELU. Marjan Starostka (lat 19), robotnik, będąc na weselu u znajomych, został pokłuy nożami przez jakichś osobników tak dotkliwie, że do silnie broczącego krwią musiano wezwać Pogotowie ratunkowe. Starostka nie chciał się dać opatrzyć i zajął wobec lekarza groźną postawę, tak, że dopiero policja zmitygowała rannego, którego następnie przewieziono do szpitala chirurgicznego.

WYPADEK SAMOCHODOWY zdarzył się wczoraj na ul. Tad. Kościuszki, wywołany zbyt szybką i nieostrożną jazdą szofera autodorożki Nr. 95891. Szofer Stefan Drożyński uderzył samochodem w jednokonny wóz węglowy Feliksa Jasińskiego, wskutek czego jadący samochodem Dr. Kostecki, lekarz zam. przy ul. Florjańskiej L. 15, doznał przecięcia górnej wargi i zdarcia naskórka na nosie. Przy aucie została wybita szyba i wyrwane drzwi, a u wozu złamany dyszel i uszkodzone chomonto.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Pan Brotonneau“ (z udziałem Stefana Jaracza).
Wtorek: „Pan Brotonneau“ (z udziałem Stefana Jaracza).
Środa: „Pan Brotonneau“ (z udziałem Stefana Jaracza).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

REPERTUAR „GONGU“:

Poniedziałek: „Elektryczna miłość“
Wtorek: „Elektryczna miłość“.
Środa: „Elektryczna miłość“
Czwartek: „Elektryczna miłość“.
Piątek: „Elektryczna miłość“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Maski Erwina Reinera“.
BAGATELA: „Książę Student“ (Ramon Novarro).
SZTUKA: „Asfalt“.
UCIECHA: „Żywy trup“ (Lwa Tołstoja).
NOWOŚCI: „Ty, ty moje marzenie“ (Harry Liedtke).
WARSZAWA: „Śmiertelna krzywda“.
CORSO: „Prawo i bezprawie“. Tom Mix w roli głównej.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LISTOPAD

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak iwydawnictwu dziennika jak Czytelnikom.

Jaja na wagę w Anglji.

Angielskie ministerjum rolnictwa zamierza wprowadzić przymus sprzedaży jaj na wagę.

Będzie to zmiana rewolucyjna na rynku jajczarskim i odbije się korzystnie na cenie jaj przywożonych z Polski.

Ligowcy dzielą się punktami.

TRZY NIEROZEGRANE W JEDNYM DNIU. — KANDYDACI NA MISTRZA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA. — ZWYCIĘSTWA WARTY I POGONI. — CRACOVIA—POLONIA 5:2.

Zagadkowa dotychczas sprawa przyszłego mistrza Ligi, której rozwiązania upatrywano w wynikach wczorajszej niedzieli, nie została definitywnie załatwiona, mimo, że w walkach brały udział wszystkie, prócz Wisły, drużyny. Równie tajemniczo przedstawia się kwestja spadku do klasy A, do której pretenduje aż 7 kandydatów, mających niemal równe szanse, w razie wszelkich możliwych do pomyślenia możliwości, których nie brak w tegorocznych rozgrywkach. Do sprawy tej jeszcze powrócimy, a na razie informujemy, że przedostatnie niemal mecze ligowe, aż w trzech wypadkach **dały wyniki nierozstrzygnięte.** Szczególnie ważnym jest **remis 1:1, uzyskany przez Garbarnię w spotkaniu z Legją w Warszawie.** Utrata cennego punktu zachwiała mocno dotychczasowe, niespodziewane przodownictwo ligowe Garbarni, zrównując jej widoki uzyskania mistrzostwa z szansami Wisły, Warty, Legji i Ł. K. S-u, choć ten ostatni nie jest brany w poważną rachubę, gdyż ma tylko jeden mecz do rozegrania. Zatem sprawa przyszłego „króla“ Ligi stoi nadal pod znakiem zapytania.

Dalsze dwie nierozegrane uzyskano: w Łodzi **Ł. K. S.—I. F. C. 0:0** i w Królewskiej Hucie **Ruch—Turyści 0:0.** W stolicy **pokonała Warta drużynę Warszawianki 4:0** (3:0). Na podkreślenie zasługuje fakt, że bramki Warszawianki bronił dawny gracz Polonii, Gross, zamiast doskonałego Domańskiego. Lokalne „derby“ lwowskie o „moralne“ mistrzostwo Lwowa pomiędzy **Pogonią a Czarnymi** na boisku Pogoni. zakończyły się zwycięstwem Pogoni w stosunku 2:1, która za wszelką cenę stara się uciec ze strefy zagrożonej spadkiem do klasy A.

Wreszcie ostatni mecz tej niedzieli: **Cracovia—Polonia w Krakowie przyniósł zasłużone i łatwe zwycięstwo białoczerwonym w stosunku 5:2.** Cracovia, która kilkoma niefortunnemi klęskami, przekreśliła sobie drogę do tytułu mistrza, **bez trudu pokonała Warszawian, mogąc przy większej pracy uzyskać dwucyfrowy wynik.** Atak gospodarzy grał bardzo ładnie, lecz nonszalancko, lekceważąc przeciwnika i strzelając tylko z najłatwiejszych pozycyj. **Zdobywcami bramek dla Cracovii byli: Kozok (2), Kubiński (2) i Malczyk.**

Cracovia zwycięża Wawel 96:56

w meczu lekkoatletycznym.

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych drużyn **W. K. S. Wawelu i Cracovii** wykazał wielką przewagę zawodników Cracovii, którzy górowali nad wojskowymi niemal we wszystkich konkurencjach. Szanse gości osłabiał poważnie brak zawodników tej miary co Dobrakowski, Feliks i Gaweł, przyczem jednak trzeba zaznaczyć, że obie strony nie dały z siebie maximum, na jakie je stać, dzięki brakowi należytego treningu i niesprzyjającym warunkom atmosferycznym. Wyniki techniczne konkurencyj drugiego dnia przedstawiają się następująco:

100 m.: 1) **Ropa** (Cr.) 12.4 s., 2) Stala (W.).

800 m.: 1) **Kosiarz** (W.) 2:09.6 s., 2) Hetper (C.).

1.500m.: 1) **Czubak** (W.) 3:34.2, 2) Ryba (W.), 3) Hetper (Cr.).

Skok wzwyż: 1) **Ropa** (Cr.) 160 i pół cm., 2) Chmiel (Cr.), 3) Stala (W.).

Skok wdal: 1) Nowosielski (Cr.) 650 cm., 2) Ropa (Cr.), 3) Żyjewski (W.).

Rzut dyskiem: 1) **Turek** (W.) 34.45 m., 2) Gierałtowski (Cr.), 3) Wróż (Cr.).

Rzut oszczepem: 1) **Gierałtowski** (Cr.) 49.23 m., 2) Chmiel (Cr.), 3) Stala (W.).

110 m. przez płotki: 1) **Chmiel** (C.). Właściwie pierwszym był Nowosielski (Cr.) w czasie 16.6 s.. lecz został zdyskwalifikowany.

400 m. przez płotki: 1) **Drozdowski** (Cr.).

4×100 m.: 1) **Cracovia** 47 s., 2) Wawel.

4×400 m.: 1) **Cracovia** 3:46.6, 2) Wawel.

W ogólnej klasyfikacji dwudniowych zawodów **zwyciężyła Cracovia w stosunku 96:56** punktów.

Radjo.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 17.15 „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — wygł. dr. W. Ormicki, asyst. Un. Jag.; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, „Kącik humoru“ — p. Wacław Pawłowski, kom.; 19.10 Transmisja z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.20 Transmisja z Berlina. Po koncercie transmisja z Warszawy.

Teatr.

W teatrach polskich.

„Sokół“ w Kielcach i jego Komisja Teatralna z p. H. Urbańskim na czele, odnowili gruntownie swoją salę teatralną i zawarli umowę z teatrem lubelskim pod dyr. p. Grodnickiego, na podstawie której teatr lubelski zjeżdżać będzie do Kielc 2 razy na miesiąc. Poza tem sala teatralna gościć będzie różne imprezy.

Teatr w Toruniu, który rozpoczął bieżący sezon „Ślubami Panieńskiemi“, wystawił kolejno w ciągu miesiąca „Fircyka w zalotach“ z J. Osterwą, E. Kalkowskiej „Józefa“ Wallace'a „Nieuchwytnego“, wreszcie na uczczenie rocznicy Pułaskiego „Na zawsze“ Rydla.

Kino.

FILMY DŹWIĘKOWE A ORKIESTRY KINOWE.

Sprowadzenie filmów dźwiękowych do Polski grozi w poważnym stopniu egzystencji zawodowych muzyków, zatrudnionych w orkiestrach kinowych. Polskie zrzeszenia muzyków poważnie zastanawiają się nad losem swych kolegów, którym zagraża redukcja. Zagranicą kwestja ta została w ten sposób rozwiązana, że orkiestry kinowe zatrzymano; dają one w antraktach koncerty, uprzyjemniając publiczności pauzę. Pozatem orkiestry te zatrudnia się przy produkcji obrazów dźwiękowych.

Wielkie dzieło katolickie wschodzące w ukryciu.

Przyjaciele młodzieży winni mu dopomóc!

Otrzymujemy następujące pismo: Od pierwszej chwili politycznego odrodzenia Polski, bo od października 1918 roku, podjęły sodalicje marjańskie uczniów szkół średnich naszej Rzeczypospolitej podstawową pracę nad duchowem odrodzeniem męskiej młodzieży gimnazjów i seminarjów nauczycielskich. Idea sodalicyjna, gorąco popierana przez polski Episkopat, zapuściła bujne korzenie w jej duszach po wszystkich ziemiach naszej ojczyzny. Dla kierowników jednak tej pracy, bardzo prędko stało się jawnem, że w dzisiejszych czasach i wobec dzisiejszych prądów trzeba młodzieży naszej obok pożywnego pokarmu dla duszy, **dać także możność fizycznego rozwoju, możność ratowania nadwątlonych sił i przedwcześnie biedą wyczerpanych organizmów.** Miesięcznik sodalicyjny „Pod znakiem Marji“ od szeregu lat co miesiąc coraz liczniejsze przynosił przebolesne nakrologi chłopców ginących, najczęściej na gruźlicę, w kwiecie młodości, bo przeważnie 16—18 letnich chłopców, którzy według słów swych wychowaców, wybitnemi zdolnościami i szlachetnym charakterem rokowali najlepsze nadzieje. Ratować ich, ratować póki czas, stało się drugiem naczelnem hasłem pracy sodalicyjnej w Polsce.

I hasło oblekło się w czyn drogą, której trudno nie nazwać cudowną. Z dwoma zaledwo tysiącami złotych w kasie centrali sodalicyjnej i to zaoszczędzonych skrajnym wysiłkiem, **zakupiono wspaniały teren leśny z górą 100 morgów w Beskidach Zachodnich, na Śnieżnicy,** wznoszącej się swym pięknym szczytem na pokaźną wysokość 1006 metrów nad poziom morza. Myśl padła przed dwoma laty, a już rok temu podpisano kontrakt kupna. Zdumiewającym wysiłkiem dalszym z groszowych niemal ofiar z całej Polski, za obrazki, cegiełki, nalepki, z wieczornic i przedstawień młodzieży zebrano z górą 32.000 zł. i to bez uciekania się do publicznej ofiarności, bez artykułów i odezw w prasie. Ale też ofiarność tych, do których pukano, była nieraz wzruszająca do łez, bo oni sami mieli bardzo, bardzo niewiele. Idea, którą odczuli głęboko, porywała ich do serdecznych wyrzeczeń i ofiar. Gdyby nie brak miejsca, moglibyśmy przytoczyć dziesiątki przykładów, które nas krzepiły, jak ożywcza moc w mozolnej służbie i ciężkiej pracy dla Kolonji.

W tej chwili, po dwuletniej zaledwo, cichej i ukrytej akcji dociągnęliśmy do połowy spłatę za las, spłaciliśmy w zupełności ofiarowaną nam szlachetnie na zadatek bezprocentową pożyczkę 5.000 zł., postawliiśmy częścią z własnego drzewa dwa pierwsze, skromne budynki.

Przyszedł więc czas, w którym możemy o tem powiedzieć społeczeństwu i po raz pierwszy zwrócić się doń o pomoc. Dziś **chodzi już tylko o dokończenie dzieła,** któreśmy zaczęli i w znacznej mierze przeprowadzili własnemi, jakże skromnemi siłami! dokończenie dzieła, któremu z głębi serca błogosławi Ks. Kardynał **Hlond,** nad którem protektorat w dniu 3 maja 1928 r. raczył przyjąć Książę Metropolita **Sapieha.** Czuliśmy w tej całej akcji niemal namacalnie moc wspomagającej nas prawicy Bożej, ufamy, że i nadal pomocy tej doznamy. Oby Opatrzność raczyła wśród ludzi dobrej woli znaleźć zacnych wykonawców tej iście Bożej myśli, znaleźć serca współczujące z niedolą młodzieży sodalicyjnej, osobliwie wielkich miast, której Kolonja ma dać te najcenniejsze z ziemskich, dary: kryniczną wodę i bujny, młody las, promienie górskiego słońca i oddech przeczystem powietrzem po długich miesiącach pracy szkolnej w bardzo nieraz ciężkich warunkach życia, a dać — pamiętajmy — uczniom wzorowym i pod każdym względem na tę pomoc zasługującym. Łaskawe dary przyjmie: Redakcja miesięcznika „Pod znakiem Marji“, Zakopane, konto P. K. O. 406.680.

KS. JÓZEF WINKOWSKI.

Ruch wydawniczy.

„ATENEUM KAPŁAŃSKIE“ — Październik — Włocławek. Numer październikowy tego miesięcznika, wychodzącego pod kierunkiem profesorów włocławskiego seminarjum duchownego — zawiera następującą treść: Ks. dr. Fr. Rosłaniec „Chrystus Bóg-Człowiek centrum teologji św. Pawła“, Ks. dr. Tad. Jachimowski: „Św. Jan od Krzyża“. Ks. dr. H. Insadowski: „Kościelne prawo pogrzebowe“, Ks. Z. Kalinowski: „Z powodu Zjazdu Sodalicji Nauczycielek w Poznaniu“, Ks. St. Wojsa „Odrodzenie i VIII tydzień społeczny w Lublinie“, Ks. dr. M. Morawski „Konferencje św. Wincentego a Paulo“, Ks. dr. A. Zych: „Miejsce i czas chrztu Konstantyna Wielkiego“, Ks. dr. W. Miemiec: „Ś. p. J. Kallenbach“. Zeszyt uzupełniają recenzje z książek w rubryce „Z ruchu piśmienniczego“. Adres Redakcji: Włocławek, Seminarjum Duchowne.

„LOT“ — 15 października — N. Sącz. Dwutygodnik młodzieży, prowadzony wcale interesująco, co jednak nie spotyka się z podobnem uznaniem w N. Sączu, gdyż jak się pisemko skarży, zapotrzebowanie najwyższych klas wstyd naprawdę, bo pismo jestoffąbggg klas gimnazjum sądeckiego ogranicza się zaledwie do 3 egzemplarzy. To wstyd naprawdę, bo pismo jest prowadzone wyłącznie dla młodzieży i młodzież właśnie głos ten swój powinna szanować i popierać. Bardzo ciekawa jest tam rubryka „Nasze życie“. z której dowiadujemy się, że właściwie to „nasze życie“ gimnazjalne wypełniają bez reszty — lekcje tańców.

„DZIŚ I JUTRO“ — Kraków — 15 paźdz. Pismo dla młodzieży żeńskiej, wydawane przez SS. Urszulanki (Starowiślna 11) wykazuje stały rozwój, zwłaszcza pod względem poziomu literackiego. W bieżącym numerze drukują poezje w tem milutkiem czasopisemku E. Zegadłowicz i J. A. Gałuszka. Od pewnego czasu idzie tam również powieść Z. Kossak Szczuckiej „Ku swoim“. W bieżącym numerze mamy i artykulik z dziedziny muzyki. z dziedziny teatru i rubrykę „Najnowsze wydawnictwa“. omawiającą rzeczywiście najnowsze poezje.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“ — Październik — Kraków. Numer październikowy zawiera następującą treść: St. Thugutt: Dlaczego jestem ludowcem i demokratą. Wł. Abraham: Konkordat włoski a kodyfikacja prawa małżejskiego w Polsce. Tad. Dyboski: Perspektywy. Ferd. Zweig: Kartelizacja przemysłu polskiego. Ant. Peretiatkowicz: Cezaryzm demokratyczny a Konstytucja polska. L. H. Morstin: Ecce poeta. Sun-Jat-Sen: Kapitalistyczny rozwój Chin. Raf. Bluth: Przypuszczalna geneza pomysłu „Rewizora“ Gogola. — Numer dopełnia b. interesujący Przegląd Miesięczny z pracami Z. Grabowskiego, dra J. Serugi i Witolda Taszyckiego.

„ZNICZ“ — Warszawa — Nr. 7. Jest to czasopismo, jedyne w Polsce, poświęcone sprawom ociemniałych inwalidów wojennych. Jest to organ tych bohaterskich stuprocentowych inwalidów. dla których zagasło na zawsze słodkie światło dnia, a którzy wypisali sobie na czele czasopisma jako dewizę: „Mimo strasziwego kalectwa — wiecznej ciemności. nie żebranina ofiary. lecz praca!“

MICHAŁ MARCZAK — Pozostałości dawnej kultury ludowej na tle dzisiejszej w pow. tarnobrzeskim i w okolicy Koprzywnicy — Tarnobrzeg. Autor, bibljotekarz Zamku Dzikowskiego, znany ze swych artykułów czytelnikom „Głosu Narodu“ — ułożył tę broszurę według materjałów, zebranych przez młodzież szkolną gimnazjum tarnobrzeskiego. Doskonały znawca powiatu tarnobrzeskiego dał nam w krótkiej lecz treściwej broszurce wyczerpującą monografję obyczajową i historyczną ludu tarnobrzeskiego, zamieszkującego część ziemi sandomierskiej, gdyż do tej połaci kraju tradycyjnie należy omawiany powiat. Po przeczytaniu tej rozprawki widzimy, że na tle nieszczególnych stosunków społecznych i ekonomicznych utrzymują się jeszcze na tym obszarze ciekawe zapatrywania, wierzenia, zwyczaje i obrzędy jako pozostałości dawnej kultury duchowej przodków. Autor z całą słusznością apeluje pod koniec do młodzieży szkolnej o ratowanie ginącego folkloru ternobrzeskiej ziemi.

O LOTNICTWIE I OBRONIE PRZED GAZAMI — Ks. J. Makłowicz. Poznań 1929. Jest to wykład autora na ten tak aktualny temat i zbiór przemówień i deklamacji okolicznościowych. przeznaczonych dla młodzieży przy urządzaniu imprez z okazji Tygodnia Lotniczego. Tę interesującą broszurkę warto choćby przeczytać. aby się z grubsza zapoznać z tym tak ważnym problemem współczesnym: lotnictwem.

W „Bibljotece praktycznej“ wydawanej nakładem księgarni „Kroniki Rodzinnej“. ukazała się pożyteczna książka propagandowa w opracowaniu Stefanji Bojarskiej p. t. **„Hodujmy Pszczoły“.** Autorka. znana działaczka oświatowa na terenie naszych wsi i osad występuje jako gorąca rzeczniczka wzmożenia w Polsce hodowli pszczół. Na treść zajmującej i zasługującej na szerokie rozpowszechnienie broszury złożyły się rozdziały: Co o życiu i hodowli pszczół hodowca wiedzieć powinien. Jak hodować pszczoły. Roboty sezonowe w pasiece. — Znaczenie organizacji dla pszczelarzy. — Pożytek wieloraki z miodu.

Rzeczy ciekawe

Co 15 minut następuje trzęsienie ziem

Badania, prowadzone we wiedeńskim instytucie sejsmograficznym doprowadziły do stwierdzenia, iż ziemia nasza przebywa w ciągu jednego roku około 30.000 wstrząśnień. A zatem co 15 minut zanotować można na całej kuli ziemskiej trzęsienie ziemi. Oczywiście nie każde trzęsienie ziemi jest gwałtowne — i dzięki temu jedynie ludzkość nie odczuwa tak silnie katastrofy wstrząśnień.

150 pięter — nie wyżej.

Raport amerykański o możliwej wysokości domów.

Poważna grupa architektów i techników St. Zjednocęonych, należących do „American Institute of Steel Construction“ ogłosiła niedawno ciekawy raport na temat możliwej wysokości domów i rentowności drapaczy nieba. Po badaniach i obliczeniach, które wymagały dwóch lat studjów, ostatecznie wyprowadzono następujący wniosek: na przyszłość będzie można budować gmachy sięgające 650 metrów wysokości i liczące 150 pięter, nie narażając solidności budowy. Jednak „ekonomiczna wysokość“ nieprzekracza 75 pięter. Tak jest przynajmniej w miastach, jak N. Jork, Chicago, Detroit i kilku innych, gdzie ceny placów są bardzo wysokie.

Zysk osiągany z drapaczy nieba o 75 piętrach, wynosi 10.06% dolarów za stopę kwadratową. Oczywiście z powiększeniem się ilości pięter, będzie wzrastała i suma zysku.

Pisząc o niebezpieczeństwie budowy ponad 150 pięter. architekci oświadczyli, że rozporządzają stalą, zapewniającą wymagane gwarancje dla takiej budowy; ciężar jednak, jakiby musiały utrzymywać kable dźwigów, byłby nad mierny. Z drugiej zaś strony, uszy ludzkie — przynajmniej większości mieszkańców — nie byłyby w stanie znieść szumu i drgań, wywoływanych windą, biegnącą z szybkością trzystu metrów na minutę, której wymagałby gmach o więcej niż 650 metrach wysokości.

W ciągu jedenastu minut zjadł 75 jaj.

Amerykanin, który przed kilku miesiącami zjadł w ciągu 20 minut 74 jajka. ustalając w ten sposób nowy rekord dla St. Zjednoczonych, przestał w tych dniach być szampionem świata na tem „polu“. Oto pewien szewc berliński. pożarł (trudno inaczej się wyrazić) w ub. tygodniu, wobec licznych widzów 75 jajek w ciągu jedenastu minut. Zwycięstwo swe zapił podobno kilkoma bombami piwa.

WILK I BARANEK.

W przybyłym do prowincjonalnego miasteczka wędrownym cyrku, największą sensację wzbudzała klatka. w której lew przebywał razem z baranem.

W antrakcie, gdy wolno było oglądać wszystkie dziwy skromnej menażerji. jakiś stateczny jegomość zapytał właściciela:

— Czy ten lew z barankiem tak zawsze żyją w zgodzie?

— No — jak to bywa i w świecie — czasem i między niemi zdarzają się starcia... na niebie przyjaźni zjawiają się przelotne chmurki nieporozumień...

— I cóż pan wówczas przedsiębierze?

— Wówczas? Cóż mam robić?!... kupuję szybko drugiego barana...

ANTONI MARCZYŃSKI. 31

Straszna noc.

Powieść sensacyjna (współczesna).

Po długich targach przyjął Walczak propozycję Rzepy, wzamian za „odszkodowanie“ w kwocie 100 zł. plus litrowa monopolka. Na poczet tego „honorarjum“ miał otrzymać wieczorem zaliczkę. w postaci butelki z wódką, zaś reszta miała być płatna po powrocie z morza, skoro Rzepa spienięży swoją część połowu... — Na święty nigdy! — dodał Karol w myśli.. bowiem plan zuchwałej napaści na Jagę utwierdził go w zamiarze. jaki powziął dzisiejszej nocy, po burzliwej scysji z Magdą... Musi stąd zwiać po tem, co nastąpi na kutrze. I tak już zadługo popasał w jednem miejscu, nie mówiąc. że te strony były dlań specjalnie niebezpieczne. Taki Owsik poznał go. naprzykład. a stary Arendt. ile razy nań spojrzy, to mało sobie dziury w czole dłonią nie wytrze, chcąc sobie snać przypomnieć. gdzie on już tę gębę widział. Albo i ten sędzia, co go doprowadzić kazał do przesłuchania w sprawie Owsika... Tak, tak. najwyższy czas stąd zwiewać. Dzisiejszy pomysł Jagi jest mu bardzo na rękę. Trzeba teraz tylko spakować manatki, zabrać z chaty Kohnków to i owo „na pamiątkę“ i dalej w świat.

Tak rozmyślając szedł przez las obok Walczaka, bo zresztą ciekawe widowisko miało się ku końcowi. przynajmniej dla widzów, przebywających na tej plaży. Pod osłoną olbrzymiej ściany sztucznych dymów. wycofywała się grupa statków. broniących wybrzeża. aby zająć nowe pozycje po drugiej stronie półwyspu. a floty „nieprzyjacielskiej“ nie było wogóle widać. właśnie dzięki dymnym zasłonom...

— Uważaj. żmija!

Ostrzegawczy okrzyk Pawła przerwał Rzepie rozmyślania. Spuścił wzrok i z zaciekawieniem śledził pochód niebezpiecznego gada. który czołgał się w poprzek piaszczystej cieżki. Ujrzawszy dwóch ludzi. zawahał się zmierzył odległości pomiędzy swem stanowiskiem. a obiema stronami lasu. wybrał krótszą i rzucił się do ucieczki.

— Zgniotę jej łeb obcasem. — porwał się Paweł, ale Rzepa, któremu nowe jakieś łajdactwo przyszło do głowy. powstrzymał go w porę:

— Więc zobaczymy się popołudniu, — rzekł, a równocześnie z pomocą patyka bronił wężowi przystępu do krzaków. — Masz nóż przy sobie? — spytał jeszcze. — To wytnij grubszy patyk od tego i na końcu zrób widełki... Wiesz jak?

— Pewnie... Albo to raz węże chwytałem?

Otrzymawszy żądany „instrument“. zaczął Rzepa wyganiać towarzysza do domu i tak długo mu dziurę w brzuchu wiercił, aż tamten przystał.

— Myślałby kto, że masz do niej jaki interes, — zaśmiał się na odchodnem.

A Rzepa, który właśnie wcisnął kark wijącej się żmiji pomiędzy obie połówki roszczepionego kijka, potrząsnął nią w powietrzu. łypnął oczami złowrogo i mruknął pod nosem:

— Żebyś wiedział. głupcze, że mam do niej interes i to nie bylejaki... Żebyś się tylko dobrze spisała. bestyjko. — pogroził jej palcem, a potem coprędzej uskoczył z swą zdobyczą w krzaki. bo gdzieś od tyłu zabrzmiały głosy ludzi. wracających z widowiska. Przeczekał aż przeszli. a przez ten czas „spakował“ żmiję zręcznie i przygotował ją do transportu w czapce.

— Jak się kto spyta co niosę. powiem: jeża, — obmyślił sobie wymówkę... — A z wami. dziewuchy. załatwię dziś porachunki... Z jedną i z drugą!

XVI.

Na widok sześciu dziarskich oficerów proboszcz wysunął się na środek przedsionka. przygładził sobie sutannę. odkaszlnął dwa razy, chrząknął jeszcze i... nic. Zastygł w tej podstawie. tylko wyraz skupienia malujący sie w obliczu i oczy podniesione do pułapu świadczyły. iż szuka słów najodpowiedniejszych, by godnie powitać miłych gości.

— Rany boskie! — jęknął cichuteńko kapitan Z. — Ani chybi. tylko mówkę sobie palnie.

— A nam tu w kiszkach piszczy, — dodał inny oficer.

— Panie komandorze. ratuj nas pan.

Komandor-porucznik X. Y.. za którego plecami rozlegały się te szepty przerażenia. uśmiechnął się aprobująco, odchrząknął w podobny sposób jak gospodarz i podszedł szybko do niego z wyciągniętą ręką... Zdążył. W sam raz. bo jeszcze sekundę, a z ust poczciwego proboszcza byłyby padły pierwsze słowa krasomówczego powitania, a potem zaś wartki potok wymowy płynąłby nieprzerwanie dobry kwadrans... Dzięki znakomitemu manewrowi strategicznemu komandora. obyło się bez tych ceremonji, za to proste słowa i mocne uściski dłoni wywołały odrazu przyjazną atmosfere. jak gdyby ci ludzie znali się od dawna. W rzeczywistości tylko komandor znał proboszcza. który ongiś. na wiele jeszcze lat przed wojną. był jego starszym kolegą.

Dokonawszy prezentacji swoich pięciu towarzyszy. podprowadził ukrytego za ich plecami czarno ubranego pana i przedstawił go z kolei w ten sposób:

— Wybaczysz. księże proboszczu, że prócz zapowiedzianych gości przyprowadziłem ci jeszcze nadprogramowo tego jegomościa. ale sam powiedz. co miałem zrobić: Po piętnastu latach niewidzenia. spotkałem go dopiero teraz. przed dwiema godzinami i właśnie tu. w twojej Jastarni... Ah. prawda. Nie przedstawiłem ci go jeszcze. Pozwolisz więc. kochany księżę proboszczu: Oto Tadziu Leski. zacny chłop, choć cywil i antymilitarysta... Jeśli zatem przyrost gości o tego osobnika nie zrobi kłopotu twej gospodyni. to ugość go z nami.

— Ależ prosze. proszę serdecznie. Przyjaciele naszych przyjaciół. są również naszymi przyjaciółmi... A teraz, pozwolą panowie ze mną... Czem chata bogata, a niebogata niestety. niebogata.... — rozkładał ręce, prowadząc zastęp wygłodniałych wilków morskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.